

Wiarus Polski

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych-Przedpłata kwartalna na poczet i w listowych wynosi 3 m. 33 fen. a z odnośnikiem do domu 2,75 mk. „Wiarus Polski” zapisany jest w cenniku pocztowym pod znak. polniskich nr. 512.

W imię Boże za Wiarę i Ojczyznę!

Redakcja i drukarnia w Bochum, ul. Klosterstr. nr. 9. — Telefon 538.

Za inseraty płaci się za miejsce rządka drobneodruku 50 fen. ogłoszenia umieszczone przed inseratami i mk. Kto często ogłasza otrzyma rabat. — Listy do „Wiarusa Polskiego” należy frankować i podać w nich dokładny adres piszącego. Listów nie zwracamy.

AGENTURY: Recklinghausen, Bruchweg 46. Dortmund, Schlosserstrasse 48. Gelsenkirchen, Karlstr. 7. Hamborn, Koernerstr. 95. Oberhausen, Schoepmannstr. 4.

Rodzice polscy! Uciecie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku!

W razie śmierci stałego (przez 3 miesiące) abonenta wskutek nieszczęśliwego wypadku otrzymają spadkobiercy jego 100 marek, jeżeli śmierć nastąpiła na wierzchu, a 50 marek, jeżeli nastąpiła pod ziemią. Bliższe warunki otrzyma każdy na żądanie od Wydawnictwa w Bochum.

Którędy droga?

Piszą do „Dziennika Berlińskiego”: Każdy twór, nowopowstały, ma swe niedomagania. Jest to objaw tak życia jednostki jak ogółu.

Polska powstająca, nowoodrodzona, zrozumiała mieć musi wady i braki, które z czasem tylko się zrównają i znikną. Ty le lat systematycznej polityki wynaradawiania i usuwania najzdolniejszych od administracji, dyplomacji i kierownictwa losami Polski, odbić się musiały na Polsce. Pięć lat wojny i okupacji niszczyły dobrobyt i mienie, zdeprawowały jednostki, zapleniły zarazę paskarstwa, rozluźniły obyczaje. W dniu zmartwychwstania znalazła się Polska w obliczu zadań budowania i organizowania na każdym polu wśród niedomagań i braków.

Stosunków w Kongresówce mierzyć nie możemy miarą stosunków w zaborze pruskim, zwłaszcza Księstwa Poznańskiego. Zabór pruski nie zaznał inwazji lub okupacji sił wojujących, przeciwnie prócz uczestników w wojnie dorobił się w handlu, przemyśle i rolnictwie! Bądź co bądź silna dłoń militarysty i biurokraty pruskiego normowała tętno życia jednostki, będąc jej ochroną. Względna konstytucyjna wolność niemiecka pozwalała na uświadamianie mas, a napór antypolski zrzęszal wszystko co polskie, w jednolitym, zwartym obozie narodowym.

Nie tak w Kongresówce! Przed wojną skupiało się życie w konspiracji podziemnej, rozbieżnej, rozdrabniającej, nie ujętej w jednym ręku, nie mogącej dążyć ustaloną drogą do jednego celu.

Operacje wojenne przemieniły całe dzielnice w pustkowia. Tysiącami ewakuowano ludność w głąb Rosji. Co Moskale pozostawili, okupanci sobie przywłaszczyli.

Ktobądź zachował i podtrzymywał myśl zdrową polską, został usunięty. Prusak i Austriak paraliżował każdy odruch. Szpicle pruscy, kreatury, służalce, sprzedajne elementy gangrenowały duszę społeczeństwa, protegowały łapownictwo i paskarstwo, zakorzeniając w Polsce z Rosji importowny komunizm i bolszewizm.

Dziękujemy opatrności, że Księstwo Poznańskie gospodarzo zorganizowane a politycznie uświadomione w dzień swej wolności zastało funkcjonującą prawidłowo maszynę prusko administracyjną, pełne magazyny i śpichlerze rządowe. Szczędzone przez Prusaka rolnictwo nie zasnęło grabieży i bezwzględnej jak w Królestwie rekwizycji. — W Królestwie z ustąpieniem okupacji zupełnie inne były stosunki. Po ucieczce administracji niemieckiej cisnęli się do urzędów ludzie najrozmaitszych kategorii.

Nepotyzm, łapownictwo, protekcja, wpływ żydów i ich popleczników spaczyły w samych początkach prawidłową odbudowę administracyjną. Konspiracja podziemna, otrzymująca prawo bytu, na jaw

wystąpiła z swym rozbieżnym, niejednolitym a tym samym destrukcyjnym programem. Miasto — mimo dobrej woli — budowania, hamowała i stała na przeszkodzie.

Wszystkie te zwały musimy momenty, by zrozumieć dzisiaj, w jakich trudnych warunkach dokonała Polska zadań, których w ostatnich dniach byliśmy świadkami.

Dążenia każdego Polaka bez wyjątku szły i idą w kierunku zjednoczenia wszystkich ziem polskich bez wszelkich zastrzeżeń. Polak żyjący na wygnaniu przymusowo lub dobrowolnie, na uchodźstwie lub na obczyźnie, wpatrzony wciąż był w Warszawę jako centrum życia polskiego. Zdawał sobie sprawę z trudności gospodarczej i politycznej natury, wynikających z połączenia wszystkich dzielnic. Wiedział, że zapatrywania, wychowanie, stan kultury, uświadomienie polityczne i życie gospodarcze — dzięki niestety struktury zaborów — są odmienne, ale wierzył, że dobra wola, chęć ustępstwa a co najważniejsza, święty cel wolności i zjednoczenia historycznej Polski zmusi każdego Polaka do ustępstwa bez zastrzeżeń.

Lud polski nie rozumie dziś jakich bądź autonomicznych zachcianek, jakiej bądź dzielnicy. Oburza go myśl jakiego bądź autonomicznego Gdańska, co dopiero jakiegoś stanu samodzielnego Poznania, Lublina, Krakowa lub Łży. Wspólny dźwigałmy krzyż niewoli, ciężarem swym o ziemię walący Polaka wszystkich zaborów. Wspólny znośić chcemy ciężar i wspólnie cieszyć się swobodą wolności.

Rozumiemy, że wieśniak poseł w Królestwie, wybrany z masy ludowej i darzony jej zaufaniem nie posiada tej dystynkcji postę polskiego w dawnym parlamencie niemieckim. Witamy go jednak z zadowoleniem jako wyraziacza myśli demokratycznej, nieokielzanej jeszcze, ale wyrażającej się instynktywnie, odruchowo w szerokich warstwach ludu jako jedynie zbawczy dogmat odradzającej się Polski.

Widzimy i słyszymy w Księstwie objawy i głosy warstw, które spotykają się z szczerem protestem oburzenia wśród kół ludowych. Przedstawienie nam Królestwa jako Pół-Azji, celowe wytykanie błędów administracji cywilnej i politycznej, krytyka urzędów, wskazywanie na drożyznę w Królestwie, a przeciwstawienie Poznańskiego jako rajy i wzoru politycznej i gospodarczej umiejętności nie dość głośno spotkać się muszą z protestem.

Jesteśmy doprawdy mistrzami i wzorami, wtedy stałby się nimi, łącząc się z macierzą, świecąc przykładem, ujmując ster w ręce.

Jesteśmy bogatymi i organizatorami, dzielimy się z bracią ubogą, tworząc zrzeszenia, przeciwpańskie i zrzeszenia gospodarzo-ratunkowe.

Jesteśmy tak doskonałymi politykami, wtedy nie prowadźmy polityki w sejmie polskim demokratycznej, a w Poznańskim reakcyjnej.

Sentyment reszty zaboru pruskiego, t. j. Prus Królewskich i Górnego Śląska, idzie w kierunku Warszawy. Tam niszczył i niszczy greszcząc dobrobyt, rujnuje przemysł i rzemiosło. Równa gospodarza Polaka tych stron z Polakiem Kongresówki. Ceny żywności, komunikacji, odcieży, obuwia, surowców są w tych stronach te same, gdy nie wyższe, co w Kongresówce. Enklawę poznańska rozumieją rodacy tych dzielnic jako wyraz najwyż-

szego egoizmu, bo dziwny los opatrności równa ich z resztą braci w nędzy, upośledzeniu, prześladowaniach. Opatrzność pędzi ich gwałtami greszczu w objęcia Kongresówki, do patrzenia z niej pomocy i połączenia swych losów wzajemnie.

Nie czas i chwila dziś chętności się z sukcesów lub wyższości dzielnicy nad drugą, wyższości, spowodowanej nie tak naszą wolą i intencją, jak szczęśliwym zbiegiem okoliczności.

Przed mniej więcej 12 laty rzucił wybitny dzisiaj działacz, kierownik losów Poznańskiego w odezwie hasło: jeden naród — jedna wola! To hasło było nam przewodnią i nią pozostanie. Zdaje się ono nam właśnie dzisiaj obowiązujące, bo innej nie znamy — wytyczni. Kadę.

Postęp w „Zjed. Zaw. Polskim”

Piszą nam:

Przez zaniewieruchy rewolucyjno-strejkowe, chciano upiec trzy pieczenie razem i to: obalić rząd obecny Polakami i zawrzeć ich pod klucz, a potem rozbić „Zjednoczenie Zaw. Pol.” Stało się jednak inaczej. Ucierpiało wprawdzie „Zjednoczenie Zawodowe Polskie”, bo wielu uciekło do dzikich, lecz większa część cofnęła się już z tej spartackiej niewoli do grona własnych braci.

Wiele filii pozostało nienaruszonych, a tam, gdzie protestowano, nabrali członkowie przekonania, że protesty niesłuszne były. Obrachunki napływają nieprzerwanie. Dość filii życzyło sobie, aby za miesiąc strejku nie oplacano składek, ale zarząd tego uwzględnić nie może. Około 75,000 członków oplacało swe składki i mamy nadzieję, że liczba ta niebawem wzrośnie. Ponieważ 125,000 górników polskich pracuje w zagłębiu rzeki Ruhry, a 75,000 tylko oplacało składki do Z. Z. P., dla tego pole do pracy jest jeszcze wielkie. Gdzie są owe 50,000 Polaków? Czy oplacają oni składki w innych związkach, czy też są dzikimi? To powinny stwierdzić nasze zarządy filijne.

Podniesienie składek już filije uchwalają. Dotychczas nadchodzą protokoły z zebrań, na których zgodzono się, aby jak najprędzej składek wyższe oplacać. Zdaje się, że zarząd z tego wywnioskuje, aby nie przedź, jak od 1 lipca składki z 50 na 75 fen. podnieść, boć jak wiemy, czeka nas ważne zadanie i związki winny posiadać kapitały.

„Zjednoczenie Zawodowe Polskie” tu w Niemczech będzie teraz samo, i gdzie indziej nie będzie mogło pewnie wpływać na stosunki. Trzeba więc nam tu jednności wielkiej, abyśmy starsi, kalesy nie chodzili samopas, jeden do sasa, drugi do lasa, lecz trzymali się temwięcej wspólnej organizacji.

Położenie staje się coraz lepsze, bo znów bardzo wielu nowych członków przy stepuje. Najlepszym polem pracy są Łużyce, zkąd dziś 4. 6. 19. około 200 nowych członków nadesłano. Jest to skutek zawartej taryfy, o której pisano w „Głosie Górnika”, a która tylko członkowie mogą uzyskać, a robotnicy niezorganizowani musieliby pracować bez niej i na zmłówanie kopalni.

Taryfa zaprowadzona zostanie niebawem i dla tutejszej okolicy wobec czego i tutejsi robotnicy wszyscy muszą się zorganizować.

Dolóżmy przeto starań, aby ani jednego Polaka, czy to górnika, czy metalowca, robotnika we fabryce, koksowni, fa-

brykach chemicznych — nie brakowało w organizacji polskiej, bo inaczej i do ojczyzny powrót nie będzie szczęśliwy.

Informator.

Wielkie sprawozdanie Paderewskiego w Sejmie o położeniu zagranicznym Polski.

(Dokończenie.)

Premier piętnuje zbrodnie ukraińskie.

Kto z nas nie słyszał o tej gromadce młodych żołnierzy polskich rannych, których pogrzebano w lesie pod Łwowem żywcem? Kto z nas nie słyszał o tym oficerze, młodym Łosiu, który gdy ranny dostał się do niewoli, po strasznych udękach został również żywo do grobu wrzucony? (Głosy: Hańba!). Przedwczoraj otrzymałem wiadomość o zgonie młodzieńca, który mi był bliski, którego znałem jako dziecko, 24-letniego Wolskiego, syna Wacława i Maryi, który wzięty jako zakładnik do niewoli, dręczony, torturowany, otrzymał 110 kozackich nabajów, zginął śmiercią męczeńską wraz z 16 towarzyszymi z rak ukraińskiego żołdactwa w Złoczowie. (Głosy: Hańba!). Wczoraj przyszła wiadomość, która okryła żalobą rodzinę jednego z kolegów naszych p. ministra Lindego, że siostra jego żony zostaje zaręczona w Kołomyi. (Okrzyki oburzenia).

Panowie! Ja daleki jestem od tego, aby obwiniać naród ukraiński o takie zbrodnie. To nie naród ukraiński tak armię stworzył! Stworzyli ją dla niego in ni. (Głosy: Niemcy). Ale mówiąc o Ukraińcach, muszę zaznaczyć, że ludzie, którzy takich potwornych dopuszczają się czynów nie mogą być za wojsko uważani i za wojsko traktowani. (P. Dąbski: To banda zbójców). To też nasza polska wyprawa w Galicyi wschodniej nie jest wojna, tylko akcja przeciwbandycka. (Okłaski). Jest to wyprawa na bandytów, od których ludność tak polska, jak i ruską uwolnić należy, zanim się porządek i ład w tej odwiecznej ziemi polskiej wprowadzi (Brawa). Jesteśmy tam chwilowo przynajmniej siłą. — Ale tej siły nie nadużywajmy! (Brawa). O odwiecie o zemście nikt z nas nie myśli. Takiej myśli ani rozum polski, ani polskie sumienie nigdy nie dopuści. (Brawa). Wojny z narodem ukraińskim prowadzić nie chcemy i nie mamy zamiaru. Pragniemy, aby na tej ziemi historycznie, kulturalnie i gospodarczo polskiej nastąpiła wolność, równość i sprawiedliwość dla wszystkich. (Brawa). I o to w tej myśli i w tem pragnieniu upraszam Sejm Wysoki o uchwałę autonomii dla Galicyi wschodniej.

(Brawa).

Jednocześnie upraszam o upoważnienie dla polskiego rządu do rozpoczęcia układów pokojowych z tym rządem ukraińskim, który istotnie wykaże moralną siłę i wzbudzi nasze zaufanie. (Długotrwałe okłaski na wszystkich ławach.)

Dyskusya.

Zabrał głos p. St. Grabski, który przedstawił Izbie szereg rezolucyj, uchwalonych przez połączone komisje wojskowe i spraw zagranicznych co do Galicyi wschodniej stwierdza, że rezolucja mniej szej wysuwa na front pierwszy uznanie państwa ukraińskiego (?) co większość uznaje za nieodpowiednie. Zreszta rezolucje nie różnią się co do zasadniczej idei, której jest przewodnią myślą: Bronimy

gwoich praw bez nastawiania na cudzą wolność.

Następnie odczytał p. Grabski szereg rezolucyj, a więc:

1. Rezolucje w sprawie zachodniej granicy Polski, oraz Gdańska, Śląska Cieszyńskiego, Orawy i Spirzu:

2. Co do Galicji wschodniej, której zasadniczą treścią jest: Sejm wyraża przekonanie, że Galicja wschodnia winna pozostać nadal częścią składową państwa polskiego;

3. Sejm wzywa rząd aby natychmiast poczynił kroki u państw koalicji, celem uchylecia zastrzeżeń, krepujących swobodę rządu i naczelnego dowództwa polskiego w użyciu wojska polskiego, przybyłego z Francji, stosownie do potrzeb państwa;

4. Sejm przyjmując do wiadomości sprawozdanie p. prezydenta ministrów wyraża podziękowanie za gorliwe zabiegi około sprawy polskiej na kongresie pokojowym w Paryżu.

Ważny dokument.

G. Cleinow zamawia niemieckie demonstracje.

Dziś przyjechali do Bydgoszczy angielscy i amerykańscy dziennikarze. Niemcy wiedzieli o tem poprzednio i poczynili przygotowania, aby im pokazać, że Bydgoszcz jest czysto niemiecka i na żaden sposób do Polski należeć nie chce. Na ich nieszczęście zawiął wiatr na stół tutejszej Rady Ludowej następujący ciekawy dokument:

Deutsche Vereinigung

Rundschreiben Nr. 5.

Streng vertraulich.

Bromberg, den 30 Mai 1919.

An die deutschen Volksraete, an alle Vertrauensleute:

Die schweizerische Presse bezeichnet in laengeren Artikeln die gewaltigen Protestkundgebungen in unserer Ostmark als den Ausdruck des entschlossenen Willens der deutschen Bevoelkerung, den die Entente ernstlich beachten muesse. Die Kundgebungen des deutschen Ostens sind bei der Entente in der Tat nicht ohne Eindruck geblieben. Sofort aber waren die Vertreter Polens an Werke, den Wert und den Ernst der deutschen Kundgebungen bei den Westmaechten herabzudruecken, indem sie ihrem Ententefreunden einfluesterten, die Protestbewegung im deutschen Osten sei von der Intellegenz, namentlich von den Beamten gemacht, die deutsche Bevoelkerung des Ostens denkt ernstlich an keinen Widerstand.

Die Entente traut anscheinend den polnischen Einfluesterungen nicht recht und will sich selbst ueberzeugen. Nach den letzten Nachrichten aus Paris haben die in Deutschland weilenden Vertretungen der Ententemaechte von ihren Regierungen den Auftrag erhalten:

„ueber die Protestkundgebungen in den deutschen Landesteilen des Ostens, die den Polen zugeteilt werden sollten, Erhebungen anzustellen und Berichte an die Pariser Konferenz zu senden“.

Somit steht zu erwarten, dass schon in den naechsten Tagen Vertreter der Entente die Orte der Ostmark besuchen, um sich von dem Willen und Ernst der deutschen Bevoelkerung, ihre Angliederung an Polen unbedingt zu verhindern, zu ueberzeugen.

Die Deutsche Volksraete haben nun als die von dem Volke selbst geschaffenen Organisationen die Pflicht, durch allgemeine Aufklaerung dafuer zu sorgen, dass die Ententevertreter keinen anderen Eindruck erhalten, als den, der in den grossen Kundgebungen zutage getreten ist. Vor allem darf sich die Bevoelkerung nicht einschuechtern lassen. In jedem Orte muss der umbeugsame Wille, deutsch zu bleiben, deutlich in Erscheinung treten. Die Bevoelkerung muss den Ententevertretern gegenueber mit allem Nachdruck vor Augen fuehren, dass sie auf die 14 Punkte Wilson vertraut habe, sich jetzt schmaechlich betrogen sehe und dass sie bis zum letzten Mann und letzten Blutstropfen die Heimat verteidigen werde, um nicht polnischer Veredelung anheim zu fallen. Es erscheint ganz angebracht, wenn bei Anwesenheit der Ententevertreter gerade Uebungen der Buergerwehr, des Regr. Ost. (Reserve Grenzschutz Ost. — Red.) und sonstiger Abteilungen wehrhafter Maenner stattfinden. Mit einem Satz: Die Ententevertreter muessen nach allem, was sie im Osten gesehen haben, die Ueberzeugung gewinnen: „Dieses Volk stirbt lieber, als dass es polnisch wird.“ Die Stimmung ist ja ueberall so, es handelt sich nur darum, dass sie sichtbar zum Ausbruch kommt. Ferner kann es nicht schaden, wenn bei Anwesenheit von Ententevertretern oder Journalisten auswaertiger Staaten Zusammenrottungen von deutscher Bevoelkerung stattfinden und Sprecher aus der Volksmenge heraus sich direkt an die betreffenden Auslaender wenden. Dabei muss natuerlich so vorgegangen werden, dass die Ententeleute sich gewissermassen geschmeichelt fuehlen und nicht etwa den Eindruck gewinnen, das die Ausprachen Bedrohungen sind.

Vertreter der Intellegenz, Pfarrer, Lehrer, Beamte usw. halten sich bei Anwesenheit der Ententevertreter zweckmaessig im Hintergrund. Lasst die Bauern, die Handwerker, den Arbeiter ihrem unerschuetterlichen Willen bekunden. Im einzelnen muss die Ausfuehrung der Klugheit und den politischen Takt unseren Obmaennern und Vertrauensleuten ueberlassen bleiben: Zunaechst muss sogleich eine — unter der Hand und vorsichtig betriebene — Aufklaerung Ihres Bezirkes einsetzen; die oeffentliche Aufklaerung (durch die Presse usw.) besorgen wir von

Bromberg aus selbst. Haben Ententevertreter einen Ort besucht, dann bitten wir sie, uns schnellstens (telefonisch) einen ausfuehrlichen Bericht zu kommen zu lassen.

Dieses Rundschreiben wollen Sie uns, bitte, mit dem Vermerk „Kenntnis genommen“ und mit Ihrer Unterschrift versehen, umgehend wieder zusenden.

Mit deutschen Gruss
Deutsche Vereinigung
G. Cleinow.

Dokument powyższy, którego przez do dacie tłumaczenia osłabić nie chcemy, charakteryzuje dosadnie robotę hakatystyczną. Stwierdza on bowiem najwyraźniej, że to, co się u nas dzieje, jest dziełem grona ludzi, którzy przed niczem się nie cofają, aby tylko cel swój osiągnąć. Dla tego przygotowuje rzekome żywiołowe wybuchy oburzenia niemieckiego zupełnie tak, jak się w teatrze burze urządza. Słynny p. Cleinow chce pokazać przedstawicielom gazet angielskich i amerykańskich, że 1) ludność niemiecka woli umrzeć niż do Polski należeć i że 2) publiczne manifestacje nie są zamówioną robotą. Dla tego pastorzy, nauczyciele itd. mają trzymać się za kulisami, aby się nie wydało, co to za machinacje się dzieją. Sądzi, że dokument powyższy przekonania dziennikarzy angielsko-amerykańskich o prawdziwym stanie rzeczy.

„Dziennik Bydgoski“.

Polska.

Echa z Leszna.

Dnia 29 maja zostały aresztowane w Lesznie w południe przez wojsko miejscowe osoby następujące: Zegarmistrz Marian Stajewski, destylator Bolesław Iłski, kapitalista Stanisław Kołodziej, kupiec Juliusz Klimaszewski, dr. med. Jan Stawicki, handlarz maszyn Walenty Horowski, podróżujący Władysław Szymczyński, adwokat Adam Ruszczyński, destylator Józef i Jan Górecki, dr. med. Bronisław Świdorski, sekretarz Józef Posnieszewski, poseł Paweł Dombek, urzędnik kolejowy Jan Galewski, kupiec Tadeusz Zgajński, robotnik Wawrzyn Kaźmierczak, hotelista Marcin Raszewski, sekretarz Apolinary Michalski, kupiec Stanisław Nawrocki, restaurator Jan Michalski, kupiec Ignacy Oppeln-Bronikowski, kapitalista Antoni Łakowski, ks. Tadeusz Kopezyński, p. Czesław Witkowski, sekretarz Stanisław Ratajczak z żoną Rozalją i synem Zbigniewem 9 lat liczącym, nauczyciel Stanisław Kutzner, aptekarz Hieronim Smyczyński, wszyscy sa z Leszna, także razem wywieziono z Leszna ks. Glutha, z Krzycka pow. Wschowski, który już od stycznia był zamknięty w Lesznie w hotelu Dahmsa.

Wszystkich wywieziono pociągami o 8 wieczorem do Żegania (Sagan-Grun-

thal). Na dworzec transportowano ich pod eskortą 2 kryminalnych urzędników i 27 żołnierzy.

W Żeganiu na Śląsku znajdowały się podczas wojny dwa obozy jeńców wojennych: jeden zbudowany kosztem 400,000 marek na placu ćwiczeń artylerji konnej, w którym mieszczano jeńców mieszanych, i w Grunthal, pod Żeganiem, w którym szczególnie umieszczano Gruzinów z Kaukazu. Obóz w Grunthal jest ciasnym, baraki są niskie, ciemne i niezdrowe. W tych to budowach drewnianych, tektura obitych, umieszczono naszych rodaków, ażeby ich mieć pod kluczem — gdyż pewne władze liczą się z tem, jako z faktem, że w tych dniach wojsko polskie uderzy na Leszno, aresztowani i internowani zaś wywołały mogli bunt wewnątrz miasta.

Aresztowanie i internowanie naszych rodaków zrobiło w Lesznie i całej okolicy wrażenie poważne. Odezwa rządu niemieckiego w Berlinie jakos nie podziałała uspokajająco na koła niemieckie na wschodzie. Czyny niemieckie zaskadzają właśnie Niemcom, nam przysporzą meczenników potrzebnych dla każdej sprawy świętej.

Z kaźni pruskiej w Grudziądzu

wypuszczono pp. Siudowskiego i Szymańskiego z Chełmży, których od początku lutego trzymano w areszcie pod zarzutem rzekomej zdrady stanu. Inni Rodacy nasi, niestety, jeszcze nadal cierpią „niewolą pruska“.

PRUSY ZACH. I WSCH. Z WARMIA.

W Wielbarku kręci się aż dziewięciu szpiclów pruskich. — Sędzia-niemiec i inni urzędnicy utworzyli tu straż obywatelską. Pomiędzy członków rozdano 90 karabinów. Wogóle po wszystkich miasteczkach i większych wsiach mazurskich rozdadają broń pomiędzy ludność niemiecką. „Gaz. Olsztyńska“.

Wielkie Lesiny (Gr. Olszchinion) na Mazurach. Tutejszy ksiądz katolicki Piecocha kazał nam parafianom przybyć pod krzyż misyjny. Tam wygłosił mowę przeciwko przyłączeniu Mazur do Polski. Odezwały się liczne protesty ze strony polskich parafian. Powiedziano mu w oczy prawdę. Poślizgnął mu wasza gazetkę z artykułem „Przeostrogą“, a może on się namyśli i z fałszywej drogi zawróci. — Rektorzy tutejsi bardzo się usiłują, aby nas ogłupić i namówić, abyśmy do Prus przynależeli chcieli. Lecz my nie głupi, niech oni sami wypiją to piwo, które sobie nawarzyli.

„Gazeta Olsztyńska“ Franek.

STAROPOLSKA CZYLI ŚLĄSK.

Knurów w Rybnickiem. (Agitacja niemiecka i inne). I u nas namawiano do brańia udziału w demonstracjach niemieckich w Rybniku, chociaż Knurów od Rybnika około 20 kilometrów jest oddalony; nawet wydział robotniczy składający się po większej części ze socjalistów niemieckich,

68) HENRYK SIENKIEWICZ

QUO VADIS

Powieść z czasów Nerona dla dojrzałej młodzieży.

(Ciąg dalszy.)

Ale cała przeszłość Chilonu była tego rodzaju, że wszelka bliższa znajomość, bądź z prefektem miasta, bądź z prefektem wigilów, musiałaby nań sprowadzić nader poważne kłopoty, a zarazem uzasadnić wszelkie podejrzenia, jakieby przyjęć mogły do głowy urzędnikom.

Z drugiej strony, uciec, było to utwierdzić Petroniusza w mniemaniu, że Winicyusz został zdradzony i zamordowany skutkiem zmywy. Owóż Petroniusz był człowiek potężny, który mógł mieć na rozkazy policje w całym państwie i który niechybnie postarabysy się odnaleźć winowajców choćby na krańcach świata. Jednakże Chilonowi przyszło do głowy, czyby nie udać się wprost do niego i nie opowiedzieć mu, co się zdarzyło. Tak! Był to najlepszy sposób. Petroniusz był czołowym spokojnym i Chilon mógł być pewnym przynajmniej tego, że go wysłucha do końca. Petroniusz, który znał sprawę od początku, łatwiej też uwierzyłby w niewinność Chilonu, niż prefekci.

Żeby jednak udać się do niego, trzeba było wiedzieć napewno, co się stało z Winicyuszem, Chilon zaś tego nie wiedział. Widział wprawdzie Liga, skradającego się do rzeki z ciałem Krotona, ale nic więcej. Winicyusz mógł być zabitym, ale mógł też być rannym lub schwytanym. Teraz dopiero przyszło Chilonowi do głowy, że chrześcijanie zapewne nie ośmieliliby się zabić człowieka tak potężnego, augustyanina i wysokiego urzędnika wojskowego, albowiem tego rodzaju postępek mógł sćciagnąć na nich ogólne przesładowanie. Prawdopodobniejszem było, że za trzymali go przemocą, aby dać czas Ligii do ponownego ukrycia się w innym miejscu.

Mysł ta napelniała Chilonu otuchą.

— Jeśli ten ligijski smok nie rozdarł go w pierwszym zapędzie, tedy jest żywy, a jeśli jest żywy, tedy sam da świadectwo, że go nie zdradził, a wówczas nietylko nie mi nie grozi, ale (o Hermesie, licząc znów na dwie jałówki!) otwiera się przedemną nowe pole... Mogę dać znać jednemu z wyzwolenców, gdzie ma szukać pana, a czy on uda się do prefekta, czy nie, to jego rzecz, bylebym ja się do niego nie udawał... Mogę także pójść do Petroniusza i liczyć na nagrodę... Szukałem Ligii, teraz będę szukał Winicyusza, a potem znów Ligii... Trzeba jednak naprzód wiedzieć, czy żyw, czy zabity.

Tu przeszło mu przez głowę, że mógłby nocą udać się do piekarni Demasa i spytać o Urzusa. Ale myśl tę porzucił natychmiast. Wolął nie mieć nic do czy-

nienia z Urzusem. Mógł słusznie przypuszczać, że jeśli Urzus nie zabił Glauka, to widocznie został przestrzeżony przez którego ze starszych chrześcijańskich, któremu wyznał swój zamiar, że to sprawa nieczysta i że chciał go do niej namówić jakiś zdrajca. Zresztą na samo wspomnienie Urzusa, Chilonu przebiegał dreszcz po całym ciele. Natomiast pomyślał, że wieczorem wysle Eurycyusa po wieści do tego domu, w którym wypadek się zdarzył. Tymczasem potrzebował pożywić się, wykapać i wypocząć. Niespana noc, droga do Ostryanum i ucieczka z Zatybrza strudziły go istotnie nad wszelką miarę.

Jedna rzecz pocieszała go stale: oto, że miał przy sobie dwie kieski; tę, którą Winicyusz dał mu w domu, i tę, którą mu rzucił w powrotnej drodze z cmentarza. Ze względu też na tę szczęśliwą okoliczność, jak również ze względu na wielkie wzruszenia, przez jakie przeszedł, postanowił zjeść obficie i napić się lepszego wina, niż zwykle.

I gdy wreszcie nadeszła godzina otwarcia winiarni, uczynił to w mierze tak znacznej, iż zapomniał o kapieli. Chciało mu się przedewszystkiem spać i senność odjęła mu siły do tego stopnia, że wrócił zupełnie chwiejnym krokiem do swego mieszkania na Suburze, gdzie czekała go, zakupiona za Winicyuszowe pieniądze, niewolnica.

Tam, wszedłszy do ciemnego, jak lisia jama, kubikulum, rzucił się na posłanie i zasnął w jednej chwili.

Zbudził się dopiero wieczorem, a raczej zbudziła go niewolnica, wzywając go, by wstawał, albowiem ktoś szuka go i chce się z nim widzieć w pilnej sprawie.

Czułny Chilon oprzytomniał w jednej chwili, zarzucił na przedce płaszcz z kapturem i, kazawszy się niewolnicy usunąć na bok, wyrzwał naprzód ostrożnie na zewnątrz.

I zmartwia! albowiem przez drzwi kubikulum ujrzał olbrzymią postać Urzusa.

Na ów widok uczył, że nogi i głowa jego stają się zimne jak lud, serce przestaje bić w piersiach, po krzyżu chodzą ręce mrówek... Czas jakiś nie mógł przemówić, następnie jednak szcękając zębami, rzekł, a raczej wyjąkał:

— Syro! niema mnie... nie znam... tego... dobrego człowieka...

— Powiedziałam mu, że jesteś i że śpisz, panie — odrzekła dziewczyna — on zaś żądał, by cie rozbudzić...

— O bogi!... każę cie...

Lecz Urzus, jakby zniecierpliwiony, zwłoka, zbliżył się do drzwi kubikulum i, schyliwszy się, wsadził do wnętrza głowę.

— Chilonie chilonidesie! — rzekł.

— Pax tecum! pax, pax! — odpowiedział Chilon. — O, najlepszy z chrześcijan! Tak jestem Chilonem, ale to omyłka... Nie znam cie!

— Chilonie Chilonidesie — powtórzył Urzus — pan twój Winicyusz, wzywa cie, abyś się do niego udał wraz ze mną.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

do których się n. p. Reichart, Kluczniak, Bochynek itd. zaliczają, odezwę zachęcającą do protestu wydali. Wśród robotników polskich powstało takie oburzenie na tych fałszywych zastępców robotników, że ten wydział robotniczy rozkurzyli i nowe wybory naznaczyli. Zadarmo bilety do jazdy do Rybnika rozdawano, ale choć 300 biletów rozdzielił pacholcy i służusy niemieccy, to tylko 100 zrobiło użytek z wolnej jazdy do miasta. I mnie namawiał socjalista niemiecki Brauner do zdrady, ale się mocno oparł kuszeniu jego. — Na kopalni tutejszej wyłoniło się wielkie niezadowolenie z dyrektora Heine'go. Po nieważ zaproszeniu na naradę wspólną zadosty nie uczynił, posłał chmara robotników przed jego pałac i wdarła się do jego mieszkania, ale nadaremno było ich szukanie, bo ulotnił się zawczasu. — Tak samo są umysły bardzo wzburzone na tutejszego księdza Glodischa, narzuconego nam przez fiskusa, bo odmówił pozwolenia na śpiew Kółka śpiewackiego podczas ślubu członkini Kółka. Szczególnie uzasadnieniem odmówienia odnowił on rany sercom naszym od 3 lat zadane, bo odpowiedział hardo na prośbę: „Nie jestem księdzem Robotą, abym przystał na wasz śpiew!“ — Już doczekać się Polski nie możemy, bo spodziewamy się, że nasze męki się nareszcie skończą. Urban.

Każdy się błądzi, jak umie,

powiada przysłowie niemieckie i Niemcy toruńscy udowodnili to znów dzisiaj. W numerze wczorajszym — pisze „Gazeta Toruńska“ — ogłosiliśmy na czele gazety odezwę zarządu Rady ludowej, wyzywającą do zachowania zimnej krwi i unikania wszelkich demonstracji. Odezwę tę kazano wydrukować jako plakat i rozlepić na słupach i domach w całym mieście. Kłuta jednak w oczy Niemców ta odezwa, dla czego nie wiemy, dosyć, że od samego rana „grecznice“ palaszmi, a cywilna ludność niemiecka, szczególnie zaś uczniowie szkół wyższych i uczenińce nożami zdrapywali ją z niesłychaną zapalczywością. No tak — każdy się błądzi, jak umie.

Okropne morderstwo w Nakle.

Z Nakła donoszą „Dziennikowi Bydgoskiemu“: Kiedy w poniedziałek przyjechali dziennikarze koalicyjni, zaczęła się publiczność gromadzić przed dworcem i w przyległych ulicach. Potworzyły się także grupy Polaków, dorosłych i dzieci. Na okrzyki niemieckie Polacy odpowiadała „Niech żyje Polska“. Pewna kobieta polska zbliżyła się do dziennikarzy błagając ich, aby wstawili się za ludnością polską. Panna R. wręczyła im bukiet i przemówiła po francusku. Niemcy bardzo się na to oburzali i już na dworcu zaczęli się ucierania i ujadania na Polaków. Odnaczyli się osobiście żołnierze z kompanii Abrahama i niektórzy urzędnicy. Żołnierze przyaresztowali około 30 letniego stolarza Nadszakulę, który widocznie wpadł im w oko i umieścili go w więzieniu sądowym (nakazu aresztowania od żadnej władzy nie mieli). Około godziny 8 wieczorem wywieźli nieszczęśliwego aresztanta na targowisko i tam go w okropny sposób zamordowali. Publiczność przypatrywała się z daleka tej strasznej zbrodni. Widziała więc, jak bito go i kłuto palaszami. Trupa okropnie zeszkaradzonego pozostawiono na miejscu, gdzie leżał jeszcze we wtorek rzed po południu, potem pozwolono go usunąć. Głowa biednej ofiary jest strasznie zeszpecona, żeby wybite, nawet palce u rąk połamane. Cała ludność polska do najwyższego stopnia wzburzona i przygnębiona zarazem, bo żołnierze odgrają się także innym Polakom, że im podobny koniec zgotują. Niektórzy wyjeżdżają, aby życie ratować. Władze są bezsilne. Również w nocy z poniedziałku na wtorek zburzyli żołnierze interes p. Cichego przy dworcu.

Z chwili.

Naród niemiecki przechodzi wielkie przesilenie zewnętrzne i wewnętrzne. Zwycięska koalicja pracuje, aby naród niemiecki cofnąć jak najbliższej granicy, poza którą przelewał się przez lat półtora ty-

siący i aby go pozabawić na przyszłość wszelkiej, zagrażającej sąsiadom lesem Słowian z nad Łaby i Odry.

W tej ważnej chwili pojawiła się w wydaniu ponownym nakładem katolickiej drukarni „Bonifacius Druckeri“ w Paderbornie nadzwyczaj interesująca broszura pod tytułem „Die deutsche Nation und das Preussentum“ (Naród niemiecki i prusactwo). Pisarz, dr. Roesler, znakomity uczonec, profesor uniwersytetu w Rostoku, który z protestantu został katolikiem i dla tego w państwie Hohenzollernów stał się niemożliwym, pracował nad nowożytnym ukształtowaniem Japonii i całego jej ustawodawstwa. Dowodzi on, że prusactwo jest zgrabą narodu niemieckiego

gdyż rozbiło jego jedność w interesie domu Hohenzollernów i odwróciło uwagę Niemców od ich posłannictwa dziejowego, którym jest wspieranie kościoła i szerzenie nauki Chrystusa Pana. Roesler streszcza swoje poglądy w słowach: „Odwrocenie się od prusactwa, przywrócenie dawnej niezawisłości życia szczebowego, wznowienie związku z Austrią, oto, czego teraz przede wszystkim potrzeba; jeżeli niema już sił na to potrzebnych, to dla narodu niemieckiego nastanie długi, czas nędzy, jeżeli wogóle nie zginie i nie przepadnie zupełnie“.

Nadmieniamy, że pisarz tej przestrogi umarł w roku 1894 a broszurę jego, drukowaną pierwotnie w Szwajcarii, ogłosiła ponownie córka jego, podpisując się Frau von Borell de Ferny-Roesler. Polecamy tę broszurę szczególnie duchownym obrońcom prusactwa w Prusiech Zachodnich, na Warmii i na Śląsku.

Ostatnie wiadomości.

Konferencja dziennikarzy zagranicznych w Toruniu odbyła się w hotelu „Nordischer Hof“ z przedstawicielami „Zjednoczenia Zawodowego polskiego“, Rady ludowej i prasy polskiej. Dziennikarzom chodziło o różne objaśnienia treści politycznej i ekonomicznej, o stosunek ludności polskiej do niemieckiej, o liczbę ludności, o stosunki w przysłej Polsce itd.

Czeši ustępują ze Słowaczyny.

Według doniesień niemieckich Czeši zostali na Słowaczynie pobici przez bolszewików węgierskich i cofają się śpiesznie. Zdaje się, że bezwzględność słowiańskich prusaków wywołała opór ludności słowackiej, który Niemcy nazywają bolszewizmem węgierskim.

Spartak zastrzelony.

Jeden z przywódców spartaków bawarskich, żyd dr. Levine został w Monachium stracony przez rozstrzelanie na mocy wyroku sądu doraźnego szajdemanowców.

Bolszewicy ostrzeliwani w Piotrogradzie. Wojska koalicyj, Estów i rosyjskich przeciwników bolszewizmu ostrzeliwają Piotrograd.

Herne-Horsthausen!

Zebranie Tow. św. Józefa odbędzie się w drugie święto po południu o godz. pół do 3 u pana Kutego. Musztra „Sokoła“ odbędzie się w pierwsze święto po południu o godz. 11 pół u p. Hengesbacha. Po musztrze wymarsz do Riemke. W drugie święto urządza Koło śpiewu „Słowik“ wieczorek familijny na cele oświatowe u p. Hengesbacha. O liczny udział uprasza Komitet Towarzystw miejsc.

Towarzystwo gimn. „Sokol“ w Ückendorf. Ważne zebranie odbędzie w poniedziałek dnia 9 czerwca, 2 święto Zielonych Świątek, o godz. 2 po poł. na sali p. Serres, przy ul. Bülowstr. 16. Czołem! Wydział.

Uwaga: Cwiczenia odbywają się co wtorek i czwartek po poł. o godz. 6 dla oddziału męskiego, o godz. 7 i pół dla oddziału żeńskiego. Prosimy wszystkich lubowników i lubowniczki gimnastyki, aby na powyższe cwiczenia jaknajliczniej się stawili i nadal nas więcej popierali.

Rada Ludowa w Herne-Baukau odbędzie swe zebranie w niedzielę 8 czerwca zaraz po polskim nabożeństwie na sali p. Lochthofe, Bismarkstr. O liczny udział prosi Zarząd.

Kalendarz zebrań Tow. polskich w Bochum.

„Halka“ w sobotę o godzinie pół do 9 lekcy. W pierwsze święto wycieczka do ogrodu „Zum Grunewald“ w Querenburg. Wymarsz o godz. 2 od Schatza. „Sokol“ wymarsz o godzinie pół do 3 od Sickinga do Riemke. Kółko dramatyczne „Słowacki“ w drugie święto zebranie o godz. 6 u Schatza. Zarząd Komitetu.

Baczność Tow. Polek w Herne-Horsthausen!

Daje się Szan. członkom do wiadomości, iż bierzemy udział w rocznicy Tow. Polek w Baukau w pierwsze święto dnia 8 bm. Jest obowiązkiem każdej członkini, brać udział w tej uroczystości, aby pokazać że umiemy się odwdzięczyć za to, co przesiło. Wymarsz o godz. 3 i pół po poł. od p. Hengesbacha. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Braćia Rodacy i Rodaczki w Bochum-Riemke.

Donosimy wam, iż w pierwsze święto Zielonych Świąt, rano o godz. 8½ odbędzie się w kościele parafjalnym w Riemke Msza św., która zakupiło nasze dzielne Tow. gimn. „Sokol“ za poległych druhów. Od tego czasu co niedzielę odbywać się będą Msze św. dla Polaków, na których będzie rozbrzmiewał śpiew polski. Obowiązkiem każdego Rodaka i Rodaczki odtąd jest, tylko na Mszę św. o godz. 8½ chodzić, aby kościół był zawsze zapełniony. Uprasza się rodziców, aby także i dzieci swe przysyiali. Komitet Tow.

Baczność druhowie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego w Bottrop-Eigen.

Zebranie filii górniczej w Bottrop-Eigen odbędzie się w niedzielę, dnia 8 czerwca o godz. 2 po południu w lokalu pana Grosse-Becka. O liczne przybycie upraszamy. Zarząd.

Towarzystwo gimn. „Sokol“ w Bärendorf

odbędzie swe zebranie w pierwsze święto Zielonych Świątek (w niedzielę, dnia 8 czerwca) o godzinie 1 po południu u pana Holzschneidra, ulica Allejowa. Po zebraniu wymarsz do Bochum-Riemke na rocznicę. O jak najliczniejszy udział prosi Zarząd.

Tow. gimn. „Sokol“ w Essen

podaje swym członkom do wiadomości, iż przyszłe zebranie odbędzie się w drugie święto Zielonych Świątek, dnia 9-go czerwca, punkt o godz. 10½ przed poł. w restauracji pani Geber, Helenen ul. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. „Czołem“. Zarząd.

Koło śpiewu „Wanda“ w Disteln

podaje wszystkim członkom do wiadomości, iż lokal p. Anderbrügge Koło opuściło, z powodu hakatystycznego obchodzenia się z nami Polakami. Koło śpiewu „Wanda“ znajduje się teraz w lokalu p. Stendra, gdzie dalsze lekcje w niedzielę o godz. 2 po poł. i zebrania co drugą niedzielę każdego miesiąca odbywać się będą. Zarazem donosimy wszystkim członkom i członkiniom, tak czynnym jak i nieczynnym, iż w poniedziałek 9 czerwca urządza Koło wieczorek z tańcem na sali p. Stendra, na co wszystkich członków i członkinie jak najuprzejmiej zapraszamy. Wieczorek urządza Koło tylko dla członków. Początek i otwarcie wieczorka o godz. 4 po poł. Zarząd.

Baczność Eickel-Holsterhausen!

Zebranie wspólne filii I i II członków Zjedn. Zaw. Pol. odbędzie się w niedzielę 8 czerwca o godz. pół 4 na sali p. Krafta. Wstęp na zebranie za okazaniem kwitarruszem, co podług ustawy zalegający ze składkami dłużej jak sześć tygodni nie jest więc członkiem i nie ma prawa na zebraniu przebywać. Na zebraniu będzie ścisła kontrola. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, dotyczące się wyborów. Mówca zamiejscowy. O liczny udział członków w zebraniu prosi Zarząd.

Baczność Eickel I.

W drugie święto Zielonych Świątek (dnia 9 czerwca) po południu o godz. 2 jest zebranie Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na sali pana Stanka. Mówca pozamiejscowy, dla tego się prosi o jak największy udział członków. Zarząd.

Towarzystwo św. Jana Ew. w Witten

donosi swym członkom, iż w drugie święto Zielonych Świątek urządza wieczorek na sali posiedzeń. Początek o godz. 5 po poł. Zarząd.

Tow. św. Ignacego w Oberhausen H.

Zebranie odbędzie się 8 czerwca w pierwsze święto o godz. 11 do poł. w lokalu posiedzeń przy ul. Brueckthorstr. 66. O liczny udział prosi Zarząd.

Baczność Wiemelhausen!

Towarzystwo Polek urządza w pierwsze święto Zielonych Świątek wycieczkę, na którą miejscowe Towarzystwa i Szan. Publiczność jak najuprzejmiej zapraszamy. Wymarsz o godz. 3 po południu z lokalu pana Schmidta. Zarząd.



Komitet Tow. w Leithe
p. Wattenscheld

podaje do wiadomości, iż umarł członek Tow. św. Jana Nepomucena i Zjednoczenia Zaw. Polskiego

śp. Piotr Kasprzak

w 58 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 czerwca rb. o godz. 3 po południu. Członkowie winni się stawić w Leithe, Gelsenkirchenerstr. 11 z chorągiewami.

Zarząd Komitetu Tow.

Komitet Tow. w Bochum-Riemke

urządza w drugie święto Zielonych Świąt, w ogrodzie p. Walburga w Bochum V, przy ulicy Pocztowej

wielki koncert,

który wykona kapela z Gerthe, połączonej z wycieczką dla mężczyzn, niewiast, młodzieży i dzieci. Różne gry towarzyskie, strzelanie do tarczy o nagrody i w końcu niespodzianka dla młodzieży. Rodacy, cieniasty ogród zaprasza was do siebie.

Komitet Tow.

Program obchodu Kilińskiego

dla wszystkich
Polskich Towarzystw w Wetter n. R. który się odbędzie w drugie święto Zielonych Świątek (w poniedziałek dnia 9-go czerwca) na wielkiej sali pana Düllmanna.

Początek o godzinie 4 po południu.

1. Powitanie członków i zamiejscowych gości
2. Śpiew: Boże coś Polsko.
3. Przemówienie zamiejscowego referenta.
4. Występ miejscowej polskiej szkółki z śpiewem.
5. Występ dziatwy z gramii narodowymi.
6. Prologi i deklamacje.
7. Koncert.
8. Teatr pod tytułem: „Muzułmanin i Chrześcijanka“.
9. Cwiczenia gimnastyczne.
10. Śpiew: „Wszystkie nasze ziemne sprawy“.
11. Zakończenie uroczystości Kilińskiego.

Na koniec: TANIEC.

Baczność Rodacy w Altenbochum!

W pierwsze święto Zielonych Świątek dnia 8 czerwca rb. urządza

**Komitet Towarzystw
wspólną wycieczkę
do Langendreer.**

Wymarsz o godz. 2 po po południu, z tego powodu odbędzie się zebranie Tow. św. Józefa o godzinie 11 przed południem. Zebranie Komitetu Towarzystw odbędzie się w drugie święto o godz. 11 u pana Hölken. O liczny udział w zebraniach prosi Komitet Towarzystw.

Gościnnie Robert Lenk w Annen

urządza w drugie święto Zielonych Świątek, zabawę z tańcami na którą się wszystkich Polaków z Annen i Witten zaprasza. Początek o godzinie 4 po południu. Robert Lenk, Annen, Wullnerstr.

W sobotę, dnia 7 czerwca

będą nasze kasy depozytowe
zamknięte.
Bank Przemysłowców

Kasy depozytowe:
Gelsenkirchen, Oberhausen i Dortmund.

Za redakcyę:
W zast. Stanisław Kunca w Bochum,
Za druk i nakład:
Wiarus Polski“ N. G. m. b. H. Bochum

Baczność Osterfeld!

Począwszy od 8 czerwca (pierwsze święto Ziel. Świątek) odbywać się będą nabożeństwa polskie tylko w kościele parafialnym św. Pankracego we wsi. Msza św. z polskim śpiewem i kazaniem odbywać się będzie zawsze o godzinie 8 i pół. Wszyscy Polacy i Polki, młodzież i starzy, udział w niej brać powinni. Komitet Kościelny.

Baczność Kastrop-Schwerin i okolica!

Misja św. odbędzie się dla Polaków w kościele parafialnym w Kastrop-Schwerin przez cały tydzień od Zielonych Świątek aż do Trójcy św. Wstępne nabożeństwo odbędzie się w pierwsze święto wieczorem o godzinie 7. Dalszy porządek będzie ogłoszony z ambony. Upraszam się rodaków i rodaczki o jak najliczniejszy udział w misji. Jagodziński.

Kalendarz zebrań Towarzystw polskich w Bochum-Riemke

na niedzielę, dnia 8 czerwca rb. Tow. św. Franciszka zebranie o godz. 2 u pani Natrop. Komplet członków pożądanym ponieważ są ważne sprawy do załatwienia. Tow. św. Józefa zebranie o godzinie 2 u Fabrego. Rada Ludowa.

Baczność Tow. polskie w Bochum-Riemke!
Celem wzięcia udziału w pochodzie do kościoła na pierwsze święto Zielonych Świątek zbierają się członkowie poszczególnych Tow. w czapkach i oznakach rano o godz. 8 w ogrodzie p. Walburga. Komitet Tow.

Baczność Rodacy w Bochum-Hamme!

W drugie święto Zielonych Świątek, dnia 9 czerwca rb. urządzamy wycieczkę do ogrodu p. Finklera, przy ul. Dorsteńskiej. Będą różne gry i zabawy dla dzieci i dorosłych.

Lekcja śpiewu kościelnego odbywa się w każdą środę o godz. 6 po poł. u pana Stanka, Robert ul. Wstęp dla każdego dozwolony. Komitet Tow.

Baczność druhowie oddziału metalowców okręgu nadreńskiego!

Ażeby zaoszczędzić kosztów podróży, upraszam, do biura przybywać tylko w godzinach przedpołudniowych, ponieważ po południu jestem nieobecny. Biuro znajduje się w Dbg.-Laar, Arndtstr. 5. Ign. Mikołajczyk, sekr. obwodowy.

Tow. gimn. Sokół w Bottrop.

Zebranie odbędzie się 9 czerwca, w drugie święto Ziel. Świątek, o godz. 10 przed poł. u p. Kruzego przy ul. Ostring. Na porządku dziennym sprawozdanie zarządu i inne sprawy towarzystwa. Zarząd.

Baczność Polki w Recklinghausen!

Zebranie odbędzie się w drugie święto Ziel. Świątek o godz. 4 po poł. u pani Pill na kolonii. Ponieważ są ważne sprawy do załatwienia więc obecność każdej Polki jest pożądana. Zarząd.

Baczność Polacy w Herne w parafii Serca Jezusowego!

Rodzice, jeżeli pragniecie, ażeby dzieci wasze umiały czytać, pisać i śpiewać po polsku, zgłóście je do niżej wymienionych osób, które są upoważnione do prowadzenia listy. Zgłoszenia przyjmuje się do 8 czerwca rb. Opłata za naukę wynosi miesięcznie od dziecka 50 fen., od 2 dzieci 1 mk., od 3 dzieci 1,50 mk., reszta ponad 3 dzieci z rodziny są wolne. Szkołka tymczasowo znajduje się przy ul. Bachstr. 9. drugie piętro. Lekcje pisowni odbywają się w każdy wtorek o godz. 4 po poł. dla dzieci ponad 9 lat, w piątek o godz. 4 po poł. dla dzieci od 6 do 9 roku.

Do druha Kędzińskiego ul. Graeffstr. 36 zgłaszać się mogą dzieci z ulic: Graeff, Hibernia, Schamrock, Regenamp, i. d. Hoelle, Bochumska ul. — Do druha Iwińskiego, Altenhoefenerstr. 34 zgłasza się dzieci z ul. Altenhoefener, Siepen, Rosen, Duenigel, Kurfuersten, Bach i Wischerstr. Do druha Jana Turbańskiego przy Altenhoefenerstr. 170 dzieci z ulic: Altenhoefenerstr., Berg i Voedestr. — Do druha Jana Kaczmarka przy Querstr. zgłaszać można dzieci ze wszystkich ulic kopalni Konstantyn.

Pieniądze za naukę uprasza się doręczać przez dzieci biorących udział w nauce do połowy każdego miesiąca. (3) Miejscowa Rada Ludowa.

Towarzystwo św. Józefa w Osterfeld

podaje swym członkom do wiadomości, iż zebranie odbędzie się w drugie święto dnia 9 czerwca o godz. 3 po południu. O liczny udział dla spraw ważnych prosi Zarząd.

Baczność Rodacy i Rodaczki w Altenbochum i okolicy!

Koło śpiewu „Killaski“ w Altenbochum obchodzi w drugie święto Zielonych Świątek (dnia 9 czerwca rb.) na sali pana Hölken, Wittener ulica

wieczorek rodzinny

w zamkniętym kole.

Program wielo urozmaicony. Poezja japońska, strzelanie do taroży o nagrody, teatr sztuka ludowa pod tytułem:

„Czarodziejskie skrzypce“.

Potem dalsza zabawa.

Zapraszamy jak najprzejmiej wszystkich Rodaków i Rodaczki.

Cześć polskiej pieśni! Zarząd.

DORTMUND.

Nadzwyczajne walne zebranie filii hutników Dortmund I. odbędzie się w niedzielę, dnia 8-go czerwca o godzinie 2 w lokalu p. Staboszewskiego, Reńska ulica 128. Zarząd.

Uwiedomienie!

Wydawanie kart żywnościowych dla osób chorych na poświadczenie lekarskie, odbędzie się od 10 bm. tygodniowo w następującym porządku:

dla osób z literami początkującymi:

A do G w poniedziałki,

H do M we wtorki,

N do T w środy,

U do Z w czwartki,

to tylko od 9 do 12 i pół przed południem i od 2 i pół do 4 i pół po południu w pokoju 1 lub w dolnej sieni gmachu gminnego.

Jeżeli na które z wymienionych dni przypadnie święto, karty dla poszczególnych osób wydawane będą dnia następnego. Dla dobra ogólnego uprasza się Szaan. Publiczność o dokładne przestrzeganie przepisanego czasu.

Datteln, dnia 4 czerwca 1919.

Rada robotnicza: Naczelnik gminy: Gidaszewski. w z. Lämper.

Kursy

nasze w Bochum odbywać się będą odtąd w każdą sobotę i wtorek (nie w poniedziałek jak dotąd) o godz. 6 wieczorem w lokalu p. Schatza, Obere Marktstr. 38.

Pozyskaliśmy dla kursów naszych nową siłę akademicką. Chcąc uprzystępnić uczestnikom kursów częstszy udział, złączamy odtąd istniejące 4 grupy na dwie. W ten sposób każda grupa podług szychty będzie mogła słyszeć co drugi tydzień dwa wykłady. Zatem od soboty 7 czerwca niech się uczestnicy urządują tak, że wszyscy uczestnicy dniewej szychty się stawiają. Na przyszły tydzień zaś w wtorek i sobotę przyjdą ci uczestnicy, którzy w bieżącym tygodniu mają popołudniową lub nocną szychte.

Zarząd Oddziału górników, Zjedn. Zaw. Polsk.

Sprzedż koszul i kitli do pracy kopalnianej, koszul dla mężczyzn i chopców, pończoch dla mężczyzn, niewiast i dzieci mieszkańcom w Röhlinghausen!

Potrzebujący mieszkańcy gminy Röhlinghausen, otrzymać mogą w ograniczonej mierze koszule do kopalni, kitle do kopalni, koszule dla mężczyzn i chłopców oraz pończochy dla mężczyzn, niewiast i dzieci. Koszule do kopalni kosztuje 1,65 mk., kitle 0,90 mk., koszula męska 2,50 mk., koszula dla chłopca 1,75 mk., para pończoch dla mężczyzn 2,25 mk., para pończoch dla niewiast 3,25 mk., pończochy dla dzieci wielkości 1—10 od 1,60 do 2,50 mk. Na koszule potrzebne jest poświadczenie władzy. W rachubę wchodzi tylko mieszkańcy gminy Röhlinghausen. Pierwszeństwo mają poszkodowani wojacy i członkowie rodzin po wojakach oraz ci mieszkańcy, których dochód nie przekracza 2000 mk. Na rzeczy te wydaje się w domu gminnym, pokój 20, przy przedłożeniu książki chlebowej, papierów wsparć rentowych lub wykazu podatkowego, osobne poświadczenia do nabycia towarów. Sprzedż skutecznie kupiec Fr. Slanke w Röhlinghausen, Violinstr. 12 i to od piątku, dnia 6 czerwca począwszy.

Wanne, dnia 4 czerwca 1919.

Naczelnik gminy.

Baczność! Złot Sokółów okręgu XI

na wychodźstwie westfalsko-nadreńskim

odbędzie się

w niedzielę 15 czerwca w Dortmund-Fredenbaum w lokalach i w ogrodzie Hobertsburg.

Program nadzwyczaj urozmaicony. Poczatek o godz. 8 rano. Dalszy ciąg o godzinie 4 po południu.

Prosimy wszystkich nam życzliwych Rodaków i Rodaczki o przybycie na tę uroczystość sokoła.

Czołem! Wydział okr. XI.

Cześć Pieśni! Okręg IV Związku Kołśpiewackich

na Westfalje, Nadrenję i s. pr. urządza swój

czwarty zjazd

z popisami 21 Kół śpiewackich z chórami mieszanymi, męzkimi i żeńskimi

w pierwsze święto Ziel. Świątek, 8 czerwca 1919 r. w znanej obszernej sali i w wspaniałym ogrodzie (Kaisergarten) p. Dickmanna w Recklinghausen.

Z powodu wielkiej liczby Kół, początek o godz. 3 po poł. Niechaj świadczy Recklinghausen w dniu święta tego, jak lud polski kocha swą pieśń.

Dotychczas na powyższy zjazd serdeczne zaproszenie, kołomy się nadzieją pomysłowości Zarząd Okręgu IV.

Baczność Rodacy i Rodaczki z Bochum-Riemke i okolicy!

W zdrowym ciele, zdrowy duch!

Towarzystwo gimn. „Sokół“ w Bochum-Riemke obchodzi w pierwsze święto Zielonych Świątek, dnia 8 czerwca rb. w cieniście ogrodzie pana Walburga w Bochum V, przy ulicy Pocztowej swą

11 rocznicę założenia.

Program będzie wielo urozmaicony.

O godz. 8 minut 25 rano wymarsz z pochodem do kościoła parafialnego w Riemke na Mszę św., która się odbędzie za poległych druhow. — Dalsza uroczystość rozpocznie się o godz. 2 po poł. w ogrodzie przyjmowaniem bratnich Gniazd i Tow. Następnie wykład, deklamacje, śpiewy i ćwiczenia gimnastyczne o nagrody. — O godz. 9 wieczorem dalsza zabawa na sali pani Natrop.

Na uroczystość tę Szaan. Rodaków i Rodaczki jak najprzejmiej zapraszamy.

Czołem! Wydział.

UWAGA: Upraszam się bratnie gniazda szczególnie te, które posiadają sztandar o przystanie delegacji na nabożeństwo o g. 8 i 25 minut z rana.

Rodacy! Rozszerzajcie „Wiarusa Polskiego“.

Baczność Oberhausen-Frintrop i okolica!

Bractwo Różańca świętego w Frintrop

obchodzi w niedzielę świąteczną, dnia 8 czerwca rb.,

na sali p. Kalveram, przy Frintroper ulicy

10 rocznicę istnienia.

PROGRAM: 1. Rano o godz. 8 i pół Msza św. za żywych i umarłych członków tegoż Bractwa oraz wspólna Komunia św. 2. O godz. 2 przyjmowanie bratnich Towarzystw. 3. O godz. 3 i pół otwarcie uroczystości i występ Koła ze śpiewem. Potem śpiew dzieci. 4. Wymarsz z pochodem do kościoła na nabożeństwo, odprawione przez księdza zamieszkałego. Po nabożeństwie pochód na salę. 5. Wykład przez pana M. Kwiatkowskiego z Herne. 6. Odebrana będzie barzo zajmująca sztuka teatralna pod tytułem: „Św. Elżbieta“.

O liczny udział Rodaków i Rodaczek oraz Szaan. Bractwa i Towarzystwa, które zaproszenia odebrały i te, które dla braku adresów nie odebrały zaproszenia, serdecznie zapraszamy. Zarząd.

Komitet Tow. na Ludwiku i w Röhlinghausen

urządza na sali p. Smyczka, König Ludwig ul. 98 w dniu 9 czerwca rb. (2 święto Zielonych Świątek) dla dziatwy szkółek tutejszych

egzamin

który składać będzie dowód postępu swego w polskiej nauce ostatnich dwóch lat. Uroczystość ta po raz pierwszy obchodzona tu na obczyźnie.

Wspólny pochód do kościoła ze sztandar. o 1/29 z lokalu posiadz.

Program: Część I. 1. O godz. pół do 9 pochód do kościoła na nabożeństwo. Udział dzieci. Towarzystwa Panion i Towarzystwa Młodzieży w Komunii św. — 2. Powrót z kościoła na salę. — 3. Fotografowanie poszczególnych klas. — 4. Przerwa obiadowa. — Część II. 5. O godz. 1 otwarcie uroczystości przez prezesa Komitetu. — 6. Występ Koła śpiewu „Głos Leśny“. — 7. Egzaminowanie poszczególnych klas. — 8. Referat p. Brejskiego. — 9. Występ Koła śpiewu „Fiolet“. — 10. Deklamacje i śpiewy. — 11. Teatr w trzech odsłonach pod tytułem:

„Błogosławieństwo Matki“.

12. Zakonczenie pieśnią „Boże coś Polskę“.

Dzieciom niżej lat 14, które nie uczęszczały do szkółek, wstęp na salę surowo wzbroniony.

UWAGA: Ogólne przedstawienie dla wszystkiej dziatwy naszej miejscowości w sobotę wieczorem o godz. 7. — Wstęp 10 fen. —